



Sygn. akt III UK 74/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

SSN Herbert Szurgacz

Protokolant Małgorzata Beczek

w sprawie z odwołania E. J. prowadzącej Firmę Handlowo - Usługową M.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
z udziałem zainteresowanego P. G.
o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 9 stycznia 2008 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 18 kwietnia 2007 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2007 r. oddalił apelację wnioskodawczyni E. J. prowadzącej Firmę

Handlowo-Uslugową „M.” od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 4 grudnia 2006 r. oddalającego odwołanie wnioskodawczyni od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 kwietnia 2006 r., w której ustalono, że zainteresowany P. G. nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy nakładczej, tj. ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym od 1 grudnia 2005 r.

W sprawie tej ustalono, że w dniu 1 grudnia 2005 r. zainteresowany P. G. zawarł z wnioskodawczynią umowę o pracę nakładczą na czas nieokreślony. Nakładca powierzył wykonawcy prace polegające na przygotowaniu, kopertowaniu, adresowaniu i wysyłce materiałów reklamowych dostarczonych przez nakładcę. Strony określiły minimalną miesięczną ilość tej pracy w wysokości 145 kompletów reklamowych. Za skompletowanie i wysłanie jednej przesyłki wykonawcy przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 4 zł brutto. Praca miała być wykonywana z materiałów zapewnionych przez nakładcę, w miejscu i czasie ustalonym przez wykonawcę. Obowiązkiem wykonawcy było rozliczenie się z wykonanej pracy do ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego przez dostarczenie nakładcy raportu z wykonanej pracy. W dniu 1 grudnia 2005 r. spółka J. Pośrednictwo Finansowe, prowadzona przez rodziców wnioskodawczyni, zleciła F.H.U. „M.” informowanie o usługach spółki i rozsyłanie materiałów informacyjnych do potencjalnych klientów. Za zleconą usługę przysługiwał abonament w wysokości 200 zł oraz wynagrodzenie prowizyjne w wysokości 100 zł brutto od klienta, który skorzysta z usług firmy za pośrednictwem F.H.U. „M.”. Rezultatem tego pośrednictwa było pozyskanie 52 klientów w grudniu 2005 r. i 64 klientów w styczniu 2006 r.

W grudniu 2005 r. i styczniu 2006 r. wnioskodawczyni zawarła około 70 umów o pracę nakładczą, natomiast zainteresowany (wykonawca), który równocześnie prowadził działalność gospodarczą w zakresie przewozu osób taksówka, pobrał i wysłał jedynie 8 pakietów reklamowych w grudniu 2005 r. i 8 w styczniu 2006 r., za co otrzymał wynagrodzenie miesięczne w kwotach po 32 zł. Wykonawca od 1 grudnia 2005 r. był ubezpieczony z tytułu zawarcia umowy o pracę nakładczą. W związku z prowadzoną działalnością gospodarczą dokonał zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy oddalił odwołanie

wnioskodawczynie, uznając, że wprowadzie była ona w stanie zapewnić wykonawcom odpowiednią ilość materiałów reklamowych, jednakże ci nie byli zainteresowani zrealizowaniem minimalnej ilości pracy określonej w umowie o pracę nakładczą. Wprowadzie cel zawarcia umowy o pracę nakładczą nie był sprzeczny z ustawą, a strony nie zawarły tej umowy dla pozorów, bo wykonawca wysyłał kilka pakietów ulotek reklamowych miesięcznie, tym niemniej celem wiążącym strony było wysłanie co najmniej 145 kompletów reklamowych, a więc wielokrotnie więcej niż miało to miejsce w rzeczywistości. Oznaczało to, że strony umowy od początku były świadome niewykonania uzgodnionego zobowiązania, dlatego Sąd pierwszej instancji uznał zawartą umowę za nieważną z mocy art. 58 § 1 k.c., przyjmując, iż zawarcie tej umowy miało na celu obejście prawa. Sąd ten uznał za charakterystyczne to, że wykonawcą była zawsze osoba prowadząca działalność gospodarczą, której wysokość składek na ubezpieczenie osoby prowadzącej działalność gospodarczą znacznie przewyższała wysokość składek należnych z tytułu umowy o pracę nakładczą. Oznaczało to, że podstawowym zamiarem zainteresowanego było uniknięcie obowiązku ubezpieczenia społecznego z tytułu prowadzącej działalności gospodarczej poprzez zawarcie umowy o pracę nakładczą, której podstawowych elementów strony nie miały zamiaru realizować. Wyrażona w art. 353¹ k.c. zasada wolności umów doznaje ograniczeń w zakresie treści i celu umowy ze względu na właściwość stosunku prawnego, ustawę lub zasady współżycia społecznego, z którymi umowa o pracę nakładczą nie może być sprzeczna. W przeciwnym razie, powstaje nieważność takiej umowy z mocy samego prawa, dlatego organ rentowy prawidłowo przyjął, iż od dnia 1 grudnia 2005 r. zainteresowany nie podlegał ubezpieczeniu z tytułu nieważnej umowy o pracę nakładczą.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację wnioskodawczynie, uznając, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń i wydał rozstrzygnięcie odpowiadające prawu. W sprawie nie ma zastosowania powołany przez Sąd Okręgowy art. 58 § 1 k.c., ponieważ skutek umowy o pracę nakładczą w postaci wyboru ubezpieczenia nie jest przez prawo zakazany, a możliwość wyboru tytułu ubezpieczenia przez osobę spełniającą warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów wynika wprost z art. 9

ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2007 r., Nr 11, poz. 74 ze zm., powoływanej dalej jako ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych). Nie można zatem przyjąć, że strony umowy o pracę nakładczą zmierzały do obejścia prawa.

Równocześnie Sąd Okręgowy słusznie uznał zawartą umowę za nieważną, tyle że w ocenie Sądu Apelacyjnego nieważność ta wynikała z art. 58 § 2 k.c., ponieważ umowa o pracę nakładczą była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego „tj. zasadą wynikającą z istoty stosunku pracy, która polega na tym, iż strony stosunku pracy decydują się na zawarcie umowy o pracę nakładczą w tym celu aby pracę świadczyć na rzecz pracodawcy i za wynagrodzeniem, a nie wyłącznie w tym celu aby ‘wyjść’ z ubezpieczenia z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej i nie opłacać wiążącej się z tym ubezpieczeniem składki.” Istota stosunku pracy nakładczej nie może bowiem sprowadzać się wyłącznie do uzyskania możliwości wyboru korzystniejszego tytułu ubezpieczenia społecznego, traktowanego jako cel pierwszoplanowy, a taka sytuacja miała miejsce w przypadku zainteresowanego.

Dodatkowo, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny uznał, że umowa o pracę nakładczą została zawarta dla pozorów. Strony tej umowy z góry przewidziały, że wykonawca nie wykona nawet minimalnego zobowiązania wynikającego z umowy, a nakładca nie będzie nawet w minimalnym stopniu korzystał z pracy wykonawcy. Realizując tę umowę jedynie „szczątkowo” (poniżej 10% minimalnej normy) strony chciały uwiarygodnić wykonywanie obowiązków z niej wynikających i stworzyć wrażenie jej ważności. Dlatego, zdaniem Sądu drugiej instancji, nie można przyjąć, iżby skutki prawne wynikające z zawartej umowy o pracę nakładczą zostały osiągnięte, a ta pozorna umowa była nieważna z mocy art. 83 § 1 k.c. Równocześnie nieważna umowa o pracę nakładczą nie mogła prowadzić do objęcia wykonawcy ubezpieczeniem społecznym z tytułu tej pozornej umowy, co nie narusza zasad Konstytucji RP.

W skardze kasacyjnej pełnomocnik wnioskodawczyni zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności: 1/ art. 58 § 2 oraz art. 353¹ k.c. a także naruszenie art. 2, art. 31 ust. 2 zdanie drugie oraz art. 32 ust. 2 Konstytucji RP, 2/ art. 83 §1 k.c. przez ich niewłaściwą wykładnię i niewłaściwe

zastosowanie, a także naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c.

Jako okoliczność uzasadniającą przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca wskazała jej oczywiste uzasadnienie oraz występowanie w sprawie istotnych zagadnień prawnych oraz potrzebę wykładni art. 58 §2 k.c., wywołującej rozbieżności w orzecznictwie, co ujawniło się w rozstrzygnięciach Sądów obu instancji. W szczególności wyjaśnienia wymaga: „1/ czy można postawić zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego stronom czynności, bez wskazania zasady współżycia społecznego, którą naruszono, 2/ czy naruszenie zasad może wystąpić, jeżeli nikt nie jest taką czynnością pokrzywdzony ani nie wyrządzono nikomu szkody (ZUS nie może być pokrzywdzony gdyż nie wiadomo czy w ogóle musiałby w przyszłości wypłacać i jakie świadczenia), 3/ czy naruszenie jakiegokolwiek zasady, o ile da się ją wywieść, może dotyczyć skarżącej, która nie miała żadnego interesu prawnego, woli ani wiedzy w takim ukształtowaniu stosunków ubezpieczeń społecznych jaki dokonał zainteresowany ?”.

Skarżąca twierdziła, że Sąd Apelacyjny nie wskazał zasady współżycia społecznego, która by zakazywała zawierania umów o pracę nakładczą lub też wykonywania ich w sytuacji, gdy jedna ze stron nie jest zainteresowana lub nie ma czasu na jej wykonywanie w rozmiarze określonym umową. Trudno uznać za taką zasadę „płacenie składek na ubezpieczenie społeczne wg wyższych stawek” lub „płacenie ich w ogóle”. Skoro art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dopuszcza wybór tytułu ubezpieczenia, a w wypadku umów o pracę nakładczą nie wymaga osiągnięcia minimalnego wynagrodzenia dla objęcia tym ubezpieczeniem, to braki w regulacji prawnej nie mogą obciążać którejkolwiek ze stron umowy o pracę nakładczą, a na pewno nie skarżącej, gdyż nie miała obowiązku badać motywów jakimi kierowali się wykonawcy przy podpisywaniu takich umów. Ponadto, gdyby skarżąca „współdziałała” z wykonawcą przy określaniu motywów podpisania umowy, co sugeruje Sąd Apelacyjny interpretacją i zastosowaniem art. 58 § 2 k.c., to mogła ustalić niższy limit wykonywanej pracy. Sąd niewłaściwie zastosował też art. 83 § 1 k.c. przez wywiedzenie pozorności oświadczeń woli z kontekstu części zdarzeń faktycznych

sprawy. Zdaniem skarżącej wykonywanie umowy nawet częściowo nie pozbawia jej cech ważności. Pozorność oświadczenia woli potraktowana została przez ustawodawcę jako wada oświadczenia woli, nie dotyczy więc oświadczeń wiedzy. Jest to wada szczególnego rodzaju, dotycząca oświadczenia złożonego świadomie dla pozoru drugiej stronie, która o takim charakterze oświadczenia wie i na to się zgadza. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego brak jest podstaw do twierdzenia, że skarżąca miała świadomość co do pozorności złożonego jej przez wykonawcę oświadczenia woli jak również co do tego, że świadomie współdziałała z zainteresowanym w celu umożliwienia mu „wyjścia” z systemu ubezpieczeń społecznych osób prowadzących działalność gospodarczą. Przeciwnie ustalenia Sądów obu instancji naruszają zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Skarżąca dopiero w toku procesu doszła do wniosku, że „dla Wykonawcy zawarcie umowy o pracę nakładczą mogło się ‘opłacać’ z powodów ubezpieczeniowych”, ale luki w prawie ubezpieczeniowym powinny zmusić ustawodawcę do zmiany prawa, aniżeli kierować wyroki Sądów przeciwko uczciwym zamiarom skarżącej.

W konsekwencji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącej kosztów procesu za postępowanie przez Sądem Najwyższym wywołanym niniejszą skargą, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i zaskarżonej decyzji organu rentowego oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz Skarżącej kosztów procesu za obydwie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw prawnych. Odnosząc się do zagadnień prawnych sformułowanych w skardze Sąd Najwyższy wstępnie uznał, że bezdyskusyjne jest stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego do oceny waloru prawnego umowy o pracę nakładczą. Oznacza to, że przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19 ze zm., powoływanego dalej jako rozporządzenie o pracy nakładczej) przenoszą na te osoby określone uprawnienia pracownicze, co w pozostałym zakresie

nieunormowanym w tym rozporządzeniu wykonawczym nie stanowi przeszkody do stosowania wprost przepisów Kodeksu cywilnego przy ocenie zobowiązań z umowy o pracę nakładczą. Przyznała to także strona skarżąca, która nie była konsekwentna w swoich zarzutach, skoro z jednej strony poddawała w wątpliwość dopuszczalność stosowania przepisów Kodeksu cywilnego do stosunków wynikających z umowy o pracę nakładczą, by równocześnie w uzasadnieniu skargi kasacyjnej postawić zarzut sprzeczności zaskarżonego wyroku „z treścią art. 353¹ Kodeksu cywilnego wedle którego strony mają nie ograniczoną swobodę w kształtowaniu stosunków umownych”, a także zarzuty naruszenia art. 58 § 2 i art. 83 § 1 k.c.

W dalszej kolejności należało odnieść się do proceduralnego zarzutu skargi kasacyjnej naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskutek przekroczenia zasady swobodnej sędziowskiej oceny dowodów wynikającej z ustalenia, że wykonawca pracy nakładczej P.G. wykonywał część tych prac na podstawie pozornej umowy o pracę nakładczą, podczas gdy w materiale dowodowym sprawy nie ma jakoby uzasadnienia dla przyjęcia „świadomości Skarżącej uczestniczenia w porozumieniu z Zainteresowanym i innymi wykonawcami mającej na celu ‘wyjście’ Wykonawców, w tym Zainteresowanego, z systemu ubezpieczeń społecznych osób prowadzących działalność gospodarczą (elementy pozorności umowy - art. 83 § 1 Kodeksu cywilnego)”. W zakresie dotyczącym tak postawionego zarzutu Sąd Najwyższy miał na uwadze to, że w myśl z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, co prowadzi do nieskuteczności kwestionowania w postępowaniu kasacyjnym prawidłowości dokonanych przez sąd ustaleń w oparciu o zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który reguluje sferę swobodnej sędziowskiej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena pozorności zawartej umowy o pracę nakładczą została dokonana na gruncie ustalonego w sprawie stanu faktycznego, z którego wynikało, iż strony jedynie formalnie zawartej umowy o pracę nakładczą porozumiały się i realizowały to zobowiązanie w „szczątkowym” zakresie wyłącznie w celu uwiarygodnienia pozorów wykonywania tej umowy oraz wywołania mylnego przekonania osób trzecich, w tym organu rentowego, jakoby zawarły i realizowały ważną umowę o pracę nakładczą. Ponadto Sąd Najwyższy potwierdził

prawidłowość dokonanej w rozpoznawanej sprawie oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikającej z zebranego materiału dowodowego. Oceniając walor prawny zawartej umowy o pracę nakładczą Sąd drugiej instancji miał na uwadze, że czynność prawna wywołuje nie tylko skutki formalnie w niej wyrażone, ale również te, które wynikają z ustawy (w tym z przepisów prawa ubezpieczeń społecznych) oraz z zasad współżycia społecznego (art. 56 k.c.). W istocie rzeczy Sąd Apelacyjny dokonał bowiem wykładni oświadczeń woli i zachowania się stron formalnie zawartej umowy o pracę nakładczą, badając w sposób uprawniony (art. 65 § 2 k.c.) zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierając się na jej dosłownym brzmieniu. Już samo umowne postanowienie zawarte w pkt 4 ppkt 4 umowy o pracę nakładczą, przewidujące, że niewykonanie minimalnej ilości uzgodnionej pracy „nie musi skutkować rozwiązaniem” zawartej umowy, poddawało w wątpliwość rzeczywiste intencje stron dotyczące zawarcia umowy o pracę nakładczą, zwłaszcza gdy zważyć, że także z uzasadnienia skargi kasacyjnej wynika, iż skarżąca nie była zainteresowana wypracowywaniem uzgodnionych limitów pracy nakładczej z formalnie zawartej umowy o pracę nakładczą po to, aby nie ponosić „dodatkowych” kosztów w postaci udzielania wykonawcy prawa do urlopu lub innych „pracowniczych” uprawnień uzależnionych od rozmiaru wykonywanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę (w skardze wskazano w tym zakresie na § 10 ust. 2, § 14, § 28 ust. 2 i § 32 ust. 2 rozporządzenia o pracy nakładczej). W takich okolicznościach sprawy prawidłowe było uznanie, że strony umowy, tj. jej wykonawca P. G. nie miał zamiaru wykonywać minimalnej normy określonej w umowie o pracę nakładczą, bo „przez okres od grudnia 2005 r. do września 2006 r. nie wykonał nawet 10% minimalnej normy i nie był zainteresowany jej wykonaniem, twierdząc, iż nie miał na to czasu”, a nakładca (E. J. prowadząca Firmę Handlowo-Usługowa „M.”) tego od niego nie oczekiwał. Ponadto ustalenie, że uzyskiwane we wskazanym okresie wynagrodzenie nie przekroczyło kwoty 36 zł miesięcznie, pozwalało postawić Sądowi drugiej instancji uprawnioną tezę, iż „strony z góry zatem przewidziały, że wykonawca nie wykona w pełni minimalnego zobowiązania wynikającego z umowy, a nakładca nie będzie nawet w minimalnym stopniu korzystał z jego pracy”. W konsekwencji Sąd ten przekonująco

argumentował, że „szczętkowa” realizacja zawartej umowy o pracę nakładczą nie opierała się o zasadę wzajemności uzgodnionych świadczeń, ponieważ wykonawca nie miał zamiaru wykonywania tej pracy, tj. nawet minimum uzgodnionego rozmiaru pracy nakładczej, a nakładca tego od wykonawcy nie oczekiwał. Prowadziło to usprawiedliwionej konkluzji, że zawarcie formalnej umowy o pracę nakładczą nie miało na celu rzeczywistej realizacji wynikających z niej zobowiązań, ale było nakierowane wyłącznie na skorzystanie z możliwości wyboru tytułu ubezpieczenia społecznego, związanego z opłacaniem zaniżonych składek z nieuprawnionego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym przez osobę niewykonyującą pracy nakładczej w uzgodnionym rozmiarze. Warto też sygnalizować, że z zestawienia należnych składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne P. G. wynikało, iż łączna kwota składek (od nakładcy i wykonawcy pracy) za podleganie wykonawcy w pełnym zakresie ubezpieczeniom społecznym nie przekraczała miesięcznie kilkunastu złotych miesięcznie. Raporty imienne zgłaszała do organu rentowego skarżąca, która powinna zdawać sobie sprawę, że wykluczone jest uzyskanie pełnej ochrony prawa ubezpieczeń społecznych z tytułu opłacanych składek w kwotach nieprzekraczających kilku złotych miesięcznie od płatnika i ubezpieczonego.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Najwyższy miał na uwadze istotne dylematy prawne wynikające z możliwości uznania, że skoro w zawartej umowie o pracę nakładczą strony określiły minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należało do obowiązków wykonawcy, to uzyskany przychód (stanowiący podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie osoby wykonującej pracę nakładczą - art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), powinien być deklarowany w wysokości wynagrodzenia zależnego od uzgodnionego minimalnego rozmiaru pracy nakładczej, niezależnie od ilości wykonanej pracy nakładczej. Przy tego rodzaju założeniu, wynikającym z gwarancyjnej „pracowniczej” funkcji i ochrony uzgodnionego wynagrodzenia za pracę nakładczą, strony, które porozumiały się co do konstrukcyjnych elementów tego zobowiązania dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, powinny realizować te wzajemne obowiązki w tak uzgodnionym minimalnym zakresie zarówno na gruncie stosunku

pracy nakładczej, jak i „pochodnych” od umowy o pracę nakładczą stosunków ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. W rozpoznawanej sprawie taka koncepcja nie była jednak uprawniona (możliwa do rozważenia) w sytuacji stwierdzenia pozorności zawartej umowy o pracę nakładczą, wynikającej z usprawiedliwionego i miarodajnego dla Sądu Najwyższego uznania, że strony tej umowy „z góry” nie miały zamiaru realizować wzajemnych zobowiązań, a jedynie zmierzały lub co najmniej godziły się (w przypadku skarżącej) na wywołanie okoliczności, które stwarzały jedynie pozory realizowania tej umowy dla wywołania mylnego przekonania osób trzecich, w tym organu rentowego, jakoby zawarły i realizowały ważną umowę o pracę nakładczą.

Inny dylemat prawny wynikał z uzasadnienia skargi kasacyjnej, w której skarżąca dowodziła istnienia luki w przepisach prawa ubezpieczeń społecznych w zakresie braku ustalenia minimalnej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne osób wykonujących pracę nakładczą. Istotnie, w przypadku zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego osoby prowadzącej pozarolniczą działalność, która jest zobowiązana do opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe od zadeklarowanej kwoty, nie niższej jednak niż 60 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim kwartale (art. 18 ust. 8 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), oraz tej samej osoby, która podejmuje się wykonywania pracy nakładczej, osoba taka może dobrowolnie, na swój wniosek, zmienić tytuł ubezpieczenia na ubezpieczenie oparte na pracy nakładczej (art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 ustawy), dla której podstawę wymiaru składek stanowi przychód z tytułu tej pracy (art. 18 ust. 1 tej ustawy). Równocześnie przepisy nie ustanawiają ustawowego minimum podstawy wymiaru składek z tego wybranego lub zmienionego tytułu ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. W tym zakresie interwencja ustawodawcy byłaby oczywiście wysoce pożądana, zważywszy że trudno wymagać, aby zaniżona (niska) składka od jakiegokolwiek miesięcznego przychodu z tytułu wykonywania pracy nakładczej gwarantowała pełną ochronę prawa ubezpieczeń społecznych. W zakresie określenia minimum podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne osób wykonujących pracę nakładczą, Sąd Najwyższy uważa, że wykładnia systemowa przepisów rozporządzenia o pracy nakładczej w związku z art. 18 ust. 1 ustawy o systemie

ubezpieczeń społecznych prowadzi *de lege lata* do wniosku, że przychód z tytułu pracy nakładczej przyjmowany do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę nie może być niższy od połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, które jest konstrukcyjnym elementem i minimalnym „pułapem” płacowym oraz składkowym prawnie doniosłej umowy o pracę nakładczą na gruncie przepisów rozporządzenia o pracy nakładczej oraz przepisów prawa ubezpieczeń społecznych. Sąd Najwyższy nie rozwijał dalej tego wątku zagadnienia, które wykraczało poza materię kasacyjną rozpoznawanej sprawy wobec miarodajnego ustalenia, że strony zawarły pozorną, tj. nieważną umowę o pracę nakładczą, która nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Prawidłowe ustalenie pozorności zawartej umowy o pracę nakładczą uwalniało od potrzeby ustosunkowywania się do zarzutu naruszenia art. 58 § 2 k.c., w zakresie braku wskazania (nazwania) naruszonych zasad współżycia społecznego. Warto jednak podkreślić, że dążenie do uzyskania pełnej ochrony prawa ubezpieczeń społecznych od przychodu z pracy nakładczej uzyskiwanego w kwotach nieprzekraczających 40 zł miesięcznie, przy opłacaniu przez płatnika i ubezpieczonego składek na te ubezpieczenia w kwotach po kilka złotych miesięcznie narusza wszelkie nazwane normatywne i nienazwane zasady współżycia społecznego, w tym: zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych, zasadę solidaryzmu ubezpieczeń społecznych, zasadę ochrony interesów i nie pokrzywdzenia innych ubezpieczonych, zasadę nieuprawnionego nie uszczuplania środków funduszu ubezpieczeń społecznych oraz wszelkie elementarne zasady uczciwego obrotu prawnego zmierzające do objęcia nieuprawnionym tytułem ubezpieczenia społecznego wykonawcy pozornej umowy o pracę nakładczą. Taką osobę mogą przecież spotkać ryzyka ubezpieczeniowe, takie jak, np. choroba, wypadek przy pracy nakładczej, czy utrata zdolności do wykonywania tej pracy. W przypadku wystąpienia tego rodzaju ryzyk uzyskanie gwarancji ubezpieczeniowych od utraconego dochodu w kwocie mniejszej niż 40 zł miesięcznie w postaci chociażby minimalnych świadczeń emerytalnych, rentowych lub wypadkowych pozostawałoby w oczywistej sprzeczności i rażącej dysproporcji do opłaconych składek na ubezpieczenia społeczne w kwotach zaledwie po kilka

złoty miesięcznie. W tej sytuacji powinno być oczywiste, że pozorne czynności prawne lub zachowania naruszające zasady współżycia społecznego nie korzystają z ochrony Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostatecznie Sąd Najwyższy uznał, że: 1/ w zakresie nieunormowanym przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19 ze zm.), które przenoszą na te osoby określone uprawnienia pracownicze, do oceny ważności umowy o pracę nakładczą i zobowiązań z niej wynikających mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, 2/ wykładnia funkcjonalna i systemowa przepisów prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku o doniosłości prawnej tylko takiej umowy o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i realizowały rozmiar wykonanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, 3/ pozorna umowa o pracę nakładczą, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech (elementów) tego zobowiązania dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą (art. 6 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 9 ust. 2 *in fine* ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm.), 4/ pozorne czynności prawne lub zachowania naruszające zasady współżycia społecznego nie korzystają z ochrony Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Powyższe prowadziło do oddalenia skargi kasacyjnej na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.